



# DZIENNIK URZĘDOWY

## MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

WARSZAWA.

Nr. 13.

2 lipca 1934.

### T R E Ś Ć :

	Str.
<b>ROZPORZĄDZENIE:</b>	
2. Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 1934 r. w sprawie odznaki szkolnej dla niższych i wyższych funkcjonariuszów Straży Więziennej . . . . .	193
<b>UCHWAŁY:</b>	
Sądu Najwyższego w sprawie wykładni art. 8 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 178) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 109, poz. 897) o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców . . . . .	194
Sądu Najwyższego w sprawie dopuszczalności skargi kasacyjnej na postanowienie sądu drugiej instancji, odmawiające prawa ubogich . . . . .	197
<b>RUCH SŁUŻBOWY:</b>	
Obwieszczenia o wolnych stanowiskach sędziowskich . . . . .	200
<b>SPROSTOWANIE</b> . . . . .	200

### 2.

## ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI

z dnia 24 czerwca 1934 r.

### w sprawie odznaki szkolnej dla niższych i wyższych funkcjonariuszów Straży Więziennej.

Na podstawie art. 105 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23 sierpnia 1932 r. o Straży Więziennej (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 667) zarządzam co następuje:

**§ 1.** Funkcjonariusze Straży Więziennej, którzy ukończyli szkołę dla niższych i wyższych funkcjonariuszów Straży Więziennej, mają prawo noszenia odznaki szkolnej.

**§ 2.** Odznaka szkolna o wymiarach: wysokość 5,5 cm, szerokość u podstawy 3,2 cm, a w środku 2,9 cm wykonana jest z metalu (tombak). Górna część odznaki w kształcie sześciokąta jest emaljowana w kolorze ciemno-zielonym. Górna część odznaki zawiera nałożone godło państwa, poniżej zaś inicjały Ministerstwa Sprawiedliwości. Strona lewa odznaki ozdobiona jest liśćmi laurowymi, strona prawa — dębowymi. U podstawy odznaki mieści się tarcza w kształcie sześciokąta opatrzona inicjałami szkoły Straży Więziennej. Odznaka dla wyższych funkcjonariuszów jest złocona, dla niższych — oksydowana.

§ 3. Odznakę, otrzymaną za zwrotem kosztów, nosi się na mundurze po prawej stronie poniżej klapy kieszeni.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Sprawiedliwości:

Czesław Michałowski

## U C H W A Ł A

Sądu Najwyższego w sprawie wykładni art. 8 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 178) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 109, poz. 897) o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Cywilnej rozpoznawał na posiedzeniu niejawnym dnia 10 marca 1934 r. wniosek Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 września 1933 r. o wyjaśnienie w trybie art. 41 § 1 u. s. p.:

„Czy art. 8 ustawy z dn. 24 marca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 178) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 109, poz. 897), o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców przez „przeniesienie prawa własności na spadkobierców” rozumie wyłącznie przejście prawa własności w drodze spadkobrania po śmierci spadkodawcy, czy też odnosi się również do aktów prawnych między żyjącymi, na zasadzie których zbywca przenosi własność majątku nieruchomego na osobę ustawowo powołaną do spadkobrania po nim?”.

Sąd Najwyższy po wysłuchaniu wniosku Prokuratora zważył co następuje:

Ustawa z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 24, poz. 202) jest wprowadzić ustawą, normującą przedmiot, należący do dziedziny prawa publicznego, ale wkraczającą zarazem w dziedzinę prawa prywatnego. O ile więc ta ustawa wprowadza w tym ostatnim kierunku pojęcia prawne, których używa prawo cywilne, powinny być stosowane przepisy tego prawa. Odnosi się to w szczególności do wykładni art. 8 powołanej ustawy.

Ustawodawstwo cywilne, obowiązujące w Polsce, nie jest jednak dotychczas jednolite i istnieje w niem pewna rozbieżność co do pojmowania wyrażenia „spadkobiercy”, użytego w art. 8 powołanej ustawy. Podczas gdy według kodeksów cywilnych, obowiązujących w b. zaborze rosyjskim i austriackim, spadkobiercą jest osoba, która stała się już dziedzicem, to kodeks cywilny, obowiązujący na ziemiach zachodnich, zwie spadkobiercami także osoby, które stać się mogą nimi dopiero w przyszłości.

Wobec tej rozbieżności prawa cywilnego słowo „spadkobiercy” w rozumieniu art. 8 powyższej ustawy, normującej sprawę nabywania nieruchomości przez cudzoziemców dla całego Państwa, może mieć tylko takie znaczenie, w jakim używa się tego słowa potocznie. Mówiąc w życiu codziennym o spadkobiercach, ma się wprawdzie nieraz także na myśli osoby, które dopiero w przyszłości otrzymają spadek. Jednak i w tych przypadkach oczywiście nieścisłego wyrażania się wychodzi się z założenia, że mają okoliczności faktyczne i prawne, które spowodują przejście spadku na te osoby. Przesłanką więc potocznego pojmowania słowa „spadkobiercy” jest zawsze śmierć spadkodawcy. A zatem w istocie rze-

czy w mowie potocznej słowo „spadkobiercy” oznacza — podobnie zresztą, jak i etymologicznie — osoby, które stają się dziedzicami dopiero w chwili śmierci spadkodawcy. Pojęciowo znaczy to, że „spadkobiercami” są nie dziedzice in potentia, nie przyszli dziedzice, ale rzeczywisci dziedzice, ci, którzy są już dziedzicami, którzy stali się już nimi w momencie śmierci spadkodawcy.

Co do słowa „przeniesienie”, użytego w tymże art. 8 powołanej ustawy, oznacza ono pojęciowo wszelkiego rodzaju przyczynę przejścia prawa od jednej osoby do drugiej, nie wyklucza zatem aktów prawnych, zdziałanych pomiędzy żyjącymi. Uderzyć jednak musi, że we wszystkich przepisach ustawy z dnia 24 marca 1920 r., poprzedzających art. 8, ustawa używa słowa „nabycie”, pod które podciągnąć da się również wszelkie przyczyny zmiany podmiotu pewnego prawa. Odrzuciwszy możliwość prostego przypadku, to zastąpienie słowa „nabycie” słowem „przeniesienie” da się wytłumaczyć rozsądnie jedynie w ten sposób, że art. 8 odnosi się do innych przyczyn przejścia własności z jednego podmiotu na inny, a nie tych, o których traktują artykuły poprzednie. W związku z tem nabiera szczególnej doniosłości okoliczność, że przy słowie „nabycie” używa ustawa słów „zawarcie transakcji”, zaś słowo „przeniesienie” łączy w art. 8 ze słowem „spadkobierca”. Pierwsze bowiem określenie obejmować może tylko akty pomiędzy żyjącymi; przejście własności wskutek przypadku śmierci nie jest żadną transakcją, gdyż odbywa się ono bez udziału spadkobiercy (pominąwszy konieczność ewentualnego oświadczenia o przyjęciu spadku). Słowa zaś „przeniesienie na spadkobiercę”, wskazują na normalny przypadek takiego przeniesienia, jakim jest przejście mocą dziedziczenia. Łączenie innego sensu z powyższymi słowami jest nawet niemożliwe, skoro użyto ich w przeciwstawieniu do „zawarcia transakcji”, czyli do przeniesienia na mocy aktów pomiędzy żyjącymi. Różnica więc przyczyn, które ustawa, używając raz słowa „nabycie”, drugić raz „przeniesienie”, ma na względzie, polegać może wyłącznie na wykluczeniu z treści art. 8 aktów pomiędzy żyjącymi.

Ograniczenie art. 8, wynikające z brzmienia ustawy, potwierdzają rozważania natury logicznej. Nic nie krępowało ustawodawcy w uprzywilejowaniu przez zwolnienie od zezwolenia władzy administracyjnej tylko przejścia własności w drodze dziedziczenia; przeciwnie ograniczenie takie leżało zupełnie widocznie w jego intencji.

Gdyby się uznało, że słowo „spadkobierca” oznaczać ma każdego przyszłego dziedzica, wystarczałoby sporządzić akt ostatniej woli na rzecz cudzoziemca, aby umożliwić mu nabycie nieruchomości bez zezwolenia administracyjnego. Wynik taki czyniłby zakaz, zawarty w ustawie z dnia 24 marca 1920 r., iluzorycznym, musi zatem wraz ze swą przesłanką być uznany za niezgodny z ustawą. Jednak także w przypadku, gdy zezwolenie uzna się za zbędne tylko przy transakcjach z przyszłymi spadkobiercami, powołanymi do dziedziczenia mocą ustawy, powstałyby skutki, sprzeczne tak dalece z zasadniczą koniecznością zezwolenia administracyjnego, że nawet takie ograniczone zwolnienie transakcyj pomiędzy żyjącymi nie mogłoby uchodzić za prawdopodobne, a tem samem za objęte treścią ustawy. Różną mogłaby przedewszystkiem być ilość osób uprzywilejowanych, zależnie od tego, jak pojmowałaby ustawa pojęcie spadkobierców, powołanych w przyszłości mocą ustawy. W rachubę bowiem wchodziłyby osoby, które mogłyby się stać kiedykolwiek spadkobiercami zbywcy, lub osoby, które stałyby się jego dziedzicami, gdyby zbywający zmarł zaraz po zbyciu. Już niemożność wyjaśnienia, którą z dwóch tych możliwości ustawa ma na względzie, wywołuje uzasadnione wątpliwości, czy którakolwiek z nich mogła być wogóle zamierzona. Zachodzą jednak

jeszcze inne przyczyny, które je niewątpliwie wykluczają. O ile zachodziłaby możliwość pierwsza, byłoby grono uprzywilejowanych osób co prawda mniejsze, aniżeli w przypadku zwolnienia od zezwolenia administracyjnego przyszłych dziedziców na podstawie aktów ostatniej woli. Zawsze jednak liczba ich przekraczałaby daleko miarę, któraby przy uwzględnieniu rygorystycznych przepisów ustawy z dnia 24 marca 1920 r. odpowiadać mogła intencji ustawodawcy. Spadkobierca, powołany do dziedziczenia w przyszłości, nie musi w rzeczywistości stać się dziedzicem zbywcy. Dotyczy to nawet najbliższego przyszłego spadkobiercy, może on umrzeć przed zbywcą, być wydziedziczonym, zawrzeć umowę, pozbawiającą go przyszłych praw spadkowych, lub we wszelki inny sposób przewidziany w ustawie utracić możność dziedziczenia. Z tego powodu w ostatecznym wyniku mogliby bez zezwolenia administracyjnego nabyć nieruchomości cudzoziemcy, nie będący wcale spadkobiercami, co ze stanowiska ograniczenia, przewidzianego w ustawie z dnia 24 marca 1920 r., również uznać należy za nieprawdopodobne. Podobnie przedstawia się rzecz wówczas, gdy za spadkobierców, powołanych w przyszłości do dziedziczenia, uznać tylko osoby, które stałyby się spadkobiercami, gdyby zbywający zmarł zaraz po zbyciu nieruchomości. Skoro bowiem przed śmiercią zbywającego stwierdzenie, kto jest spadkobiercą, jest wykluczone, więc nie można i tego przypadku uznać za przewidziany przez ustawę. Tak więc zwolnienie przyszłych spadkobierców od zezwolenia administracyjnego na transakcje z przyszłym ich spadkobiercą także logicznie usprawiedliwić się nie da. W przeciwieństwie do tego wykładnia treści art. 8 nie budzi zastrzeżeń, gdy odniesie się ją tylko do przypadków przejścia własności wskutek dziedziczenia. Zwolnienie bowiem dotyczy w takim razie zawsze konkretnych osób, których ilość nie będzie uszczuplała w zbyt szerokim zakresie ograniczenia z art. 8 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. nawet wówczas, gdyby się dopuściło dziedziczenie mocą rozporządzenia ostatniej woli, ponieważ, aby stać się dziedzicem, przeżyć należy spadkodawcę.

Wynik rozważań powyższych zgodny jest z przyczynami, dla których ustanowiono art. 8. Coprawda przyczyn tych ustawa wyraźnie nie przytacza. Jednak słowo „spadkobierca“ wyjaśnia dostatecznie, że należy ich szukać w prawie spadkowym. Chodziło o poszanowanie zasad co do dziedziczenia, wskazujących na kogo spadek ma przejść po śmierci właściciela. Przejście własności następuje w tych granicach zasadniczo niezależnie od woli interesowanych osób już mocą ustawy. Skoro więc zbycie nieruchomości za życia właściciela na rzecz osoby, która w przyszłości ma się stać jego dziedzicem, dokonać się może wyłącznie za wolą obu stron, nie można zbycia takiego podciągnąć pod przypadki zwolnienia od zezwolenia władzy administracyjnej, przewidziane w art. 8.

Pominać również nie można, że art. 8 jest przepisem wyjątkowym, że zatem wykładnia jego nie może być rozszerzającą. Przy ścisłym tłumaczeniu słowo „spadkobierca“ oznaczać będzie osobę, która stała się już dziedzicem, przez słowo zaś „przeniesienie“ w związku z słowem „spadkobierca“ rozumieć należy przejście własności wskutek dziedziczenia.

Jako środek wykładni pozostaje jeszcze cel ustawy. Cel ten wypływa logicznie z samego ograniczenia, zawartego w art. 1 — 7 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. Państwo ujawniło w niem swoje szczególne zainteresowanie się nieruchomościami, jako istotnym składnikiem majątku narodowego, a stąd również osobami, które tym majątkiem władają. Władze administracyjne, powołane do udzielania zezwoleń, mają stać na straży, aby powyższy interes państwowy nie doznał uszczerbku. W tych warunkach wszelkie liberalne pojmowanie zwolnienia, zawartego w art. 8, które zmierzałoby do uszczuplenia powyższej kontroli, jest wykluczone. Nie

może więc być przepis, przewidujący ulgę dla spadkobierców, tłumaczony w ten sposób, aby unicestwiał zasadnicze ograniczenie wolnego obrotu nieruchomościami lub osłabiał je bardziej, aniżeli wymaga tego koniecznie treść ustawy. Jak już wykazano wyżej, nastąpiłby ten właśnie niepożądany skutek, gdyby zwolnienie od zezwolenia władzy administracyjnej miało się przyznać osobom, które stać się mają spadkobiercami w przyszłości. Dlatego wykładnią tej treści uznać należy także przy uwzględnieniu celu za niezgodną z ustawą.

Z tych przyczyn oraz na zasadzie art. 41 u. s. p. Sąd Najwyższy na wniosek Ministra Sprawiedliwości wyjaśnia:

Art. 8 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 24, poz. 202) przez „przeniesienie prawa własności na spadkobierców“ rozumie wyłącznie przejście prawa własności w drodze spadkobrania po śmierci spadkodawcy.

## U C H W A Ł A

**Sądu Najwyższego w sprawie dopuszczalności skargi kasacyjnej na postanowienie sądu drugiej instancji, odmawiające prawa ubogich.**

Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Cywilnej:  
Prezes S. N. Dr. A. St. Sieradzki, jako przewodniczący,  
Prezes S. N. B. Pohorecki.  
Sędziowie S. N.:

St. Holewiński, Dr. Wł. Dbałowski, M. Stefko,  
W. Miszewski, J. Hroboni, A. Stanisławski, Dr. St. Śliwiński, W. Kondratowicz, M. Grabowski, W. Święcicki, Dr. M. Wawrzukowicz, Dr. K. Flach,  
Z. Bańkowski, M. Lisiewski, K. Rakowiecki,  
W. Łukaszewicz, J. Jurecki, E. Krotowicki,  
T. Dyduszyński, Dr. Fr. Wajda, J. Witecki, J. Włoczewski, Dr. J. Łopuszański, J. Żurawski, J. Namitkiewicz, B. Bitner, A. Waśkowski, S. Staszewski,  
B. Niewiarowski, E. Baczyński, M. Rudowski,  
E. Szmit,

w obecności Prokuratora S. N. E. Moszyńskiego,  
przy udziale protokółanta S. S. O. Cz. Konecznego,  
rozpoznawał na posiedzeniu niejawnym dnia 28 kwietnia 1934 r. wniosek Prezesa Izby Cywilnej z dnia 26 marca 1934 r. o wyjaśnienie w trybie art. 41 § 1 u. s. p. zażądania prawnego:

„Czy dopuszczalna jest skarga kasacyjna na postanowienie sądu drugiej instancji, odmawiające prawa ubogich?“

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziów-sprawozdawców oraz wniosków Prokuratora Sąd Najwyższy uchwalił następującą zasadę prawną:

Na postanowienie sądu drugiej instancji, odmawiające stronie przyznania prawa ubogich, stronie tej służy skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego. Skarga ta jednak nie służy w sprawach, w których w myśl przepisów art. 425 § 1 k. p. c. skarga kasacyjna jest niedopuszczalna, oraz w wymienionych w art. 425 § 3 k. p. c. sprawach o ochronę zakłóconego lub przywrócenie utraconego posiadania, jeżeli sprawy te są lub mają być wszczęte na obszarze, nieobjętym art. XX § 1 przep. wprov. k. p. c.

## Uzasadnienie.

Zasada dopuszczalności skarg kasacyjnych na orzeczenia sądu drugiej instancji wyrażona jest w art. 424 k. p. c., który stanowi, że skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego służy: 1) na wyrok sądu drugiej instancji i 2) na postanowienie drugiej instancji, kończące postępowanie.

Ograniczenie dopuszczalności skarg kasacyjnych co do wyroków zawarte jest w art. 425 § 1 i § 3 (z zastrzeżeniem, wynikającym z art. XX § 1 przep. wpraw. k. p. c.). Co do postanowień kodeksu w art. 424 § 2 dla dopuszczalności skargi kasacyjnej wymaga nadto, aby postanowienie należało do kategorii postanowień „kończących postępowanie”.

Podkreślić należy, że mowa jest tutaj o zakończeniu „postępowania”, a nie o zakończeniu sporu.

Od rozstrzygnięcia więc pytania, czy postanowienie drugiej instancji, odmawiające prawa ubogich, może być poczytywane za kończące postępowanie, zależy rozwiązanie zagadnienia, przedstawionego Sądowi Najwyższemu. Jeżeli się przyjmie, iż postanowienie to jest postanowieniem, kończącym postępowanie, zagadnienie należy rozstrzygnąć pozytywnie, w przeciwnym razie — negatywnie (Postanowienia, uwzględniające wniosek o przyznanie prawa ubogich, nie wchodzi tu w rachubę z uwagi, że od takich postanowień w myśl art. 125 k. p. c. odwołanie wogóle nie służy).

Przedewszystkiem należy zauważyć, że według art. 113 § 1 k. p. c. wniosek o przyznanie prawa ubogich może być zgłoszony w dwojakiej drodze: albo odrębnie od postępowania w sprawie, dla której prawo ubogich ma służyć, albo w toku postępowania w tej sprawie.

Jeżeli wniosek o przyznanie prawa ubogich zgłoszony został odrębnie poza postępowaniem w sporze, jest on podstawą do wszczęcia postępowania samoistnego, w którym jedynym zadaniem sądu jest orzeczenie, czy należy przyznać stronie prawo ubogich, czy też odmówić udzielenia tego prawa. Gdy sąd wyda postanowienie, odmawiające prawa ubogich, całe postępowanie uważa się za ukończone i wykluczające jakiegokolwiek dalsze orzekanie w tejże instancji. Jak wynika bowiem z treści art. 119 k. p. c., który określa ściśle i wyczerpująco warunki zmiany postanowień sądu w sprawie prawa ubogich, nie będzie miał tutaj zastosowania art. 377 k. p. c., zezwalający na zmianę postanowienia wskutek zmiany okoliczności sprawy. Gdy więc brak jest przepisu, stanowiącego wyjątek od art. 381 k. p. c., to w wypadkach, w których nastąpiła istotnie zmiana okoliczności na korzyść strony, której odmówiono prawa ubogich, strona ta nie ma prawa wracać do poprzedniego postępowania i żądać zmiany wydanego już postanowienia, lecz może zwrócić się z nowym wnioskiem o przyznanie prawa ubogich, który będzie podstawą do wszczęcia nowego postępowania, nie mającego związku z poprzednim. Wpływa to z treści przepisów o prawie ubogich, które żadnym terminem nie ograniczają strony w zgłaszaniu wniosków, pozwalają bowiem na to, dopóki proces w sprawie głównej, dla której prawo ubogich ma służyć, się nie ukończył, a nawet dopóki nie zostanie zakończone postępowanie egzekucyjne (art. 524 k. p. c.).

Z powyższych względów należy stwierdzić, że oddzielne postępowanie, wszczęte na skutek wniosku o przyznanie prawa ubogich, kończy się z chwilą wydania przez sąd postanowienia w przedmiocie wniosku. Jest to więc postanowienie, kończące postępowanie, jeżeli więc zapadło w drugiej instancji, podpada pod pojęcie postanowień, o których jest mowa w art. 424 § 2 k. p. c. A zatem na to postanowienie, gdy odmawia ono prawa ubogich, stronie służy skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego.

Wniosek ten znajduje potwierdzenie w treści art. 123 k. p. c., w którym wyraźnie zaznaczono, że w postępowaniu przed Sądem Najwyższym w czynnościach, dotyczących prawa ubogich, nie jest wymagane zastępstwo adwokackie. Zgłoszenie wniosku o przyznanie prawa ubogich w Sądzie Najwyższym nie wchodzi w rachubę, gdyż nawet w przypadku, gdy sprawa główna jest już przeniesiona do Sądu Najwyższego, wniosek o przyznanie prawa ubogich w myśl art. 113 § 3 k. p. c. podlega rozpoznaniu w sądzie drugiej instancji, nie należy więc do postępowania przed Sądem Najwyższym. A zatem czynności w postępowaniu przed Sądem Najwyższym co do prawa ubogich dotyczyć będą nie czego innego, jak wniesienia skargi kasacyjnej na postanowienie drugiej instancji i popierania tej skargi. Staje się więc jasne, że prawodawca nie wykluczył skarg kasacyjnych w przedmiocie prawa ubogich i nie zamierzał usunąć z pod kontroli kasacyjnej działalności w tej mierze sądów merytorycznych, gdyż inaczej umieszczona w art. 123 k. p. c. wzmianka, iż zwolnienie od przymusu adwokackiego nie dotyczy „postępowania przed Sądem Najwyższym”, pozbawiona byłaby treści.

Wynika jednak dalsze pytanie, czy skarga kasacyjna służy, gdy wniosek o prawo ubogich zgłoszony był w postępowaniu w sprawie głównej, czyli gdy niema oddzielnego postępowania co do prawa ubogich. Mogłoby się wydawać, że w tych warunkach postanowienie sądu w przedmiocie prawa ubogich nie kończy postępowania, gdyż zakończeniem postępowania jest wydanie orzeczenia w samym sporze.

Takie jednak rozwiązanie nie byłoby uzasadnione przedewszystkiem dlatego, że trudno przyjąć, by takie samo postanowienie ulegało lub nie ulegało zaskarżeniu w zależności od przypadkowego zdarzenia, jakim jest połączenie wniosku o prawo ubogich ze sprawą główną. Skoro więc w przypadku oddzielnego postępowania co do prawa ubogich dopuszczona jest skarga kasacyjna, inne rozwiązanie w przypadku, gdy zachodzi łączność ze sprawą główną, mogłoby być usprawiedliwione tylko uzasadnionymi względami, których jednak ustawa nie zawiera. Przeciwnie zachodzą podstawy, przemawiające za dopuszczalnością skargi kasacyjnej także w przypadku, gdy wniosek o prawo ubogich zgłoszono w toczącym się sporze. Kwestja prawa ubogich z natury swojej leży w płaszczyźnie postępowania swoistego, zamkniętego w sobie i wyodrębniającego się z całokształtu postępowania procesowego samodzielnym przedmiotem rozstrzygnięcia. Z wszystkich tych cech wynika, że wniosek o prawo ubogich ma z procesem cywilnym bardzo luźny związek. W postępowaniu o prawo ubogich niema stron procesujących się, jest tylko jedna strona, domagająca się prawa ubogich. O ile w postępowaniu uczestniczy druga strona procesowa, nie ma ona prawa ani zgłaszać żądań w tym przedmiocie, ani zakładać skarg na przyznanie przeciwnikowi prawa ubogich. Może być ona tylko źródłem informacji dla sądu (art. 114 § 1 k. p. c.).

O skutkach procesowych, związanych z wszczęciem postępowania o prawo ubogich, jest mowa tylko w art. 124 k. p. c., według którego przeciwko pozwanemu, który po doręczeniu mu pozwu złożył bez zwłoki wniosek o przyznanie prawa ubogich, wyrok zaoczny nie może zapaść z powodu stawiennictwa bez adwokata, dopóki sąd nie rozstrzygnął podania o przyznanie prawa ubogich i ustanowienie adwokata. Jest to w pewnym stopniu fragmentaryczne zastosowanie ogólnych norm, zawartych w art. 197 k. p. c. Podkreślić przytem należy, że wstrzymanie toku procesu jest fakultatywne, gdyż jest uzależnione od tego, czy pozwany złożył „bez zwłoki” wniosek o prawo ubogich.

Powyższe względy przemawiają za tem, że skoro postępowanie o prawo ubogich, nawet połączone ze sprawą główną, jest postępowaniem swoistem, chociaż unormowane jest w kodeksie postępowania cywilnego, należy je uznać za postępowanie samoistne, niezależne od toku sprawy głównej. Stąd płynie wniosek, że wydanie postanowienia, odmawiającego prawa ubogich, jest zakończeniem postępowania samoistnego, a zatem postanowienie to, gdy zapadło w sądzie drugiej instancji, należy do kategorii postanowień, przewidzianych w art. 424 § 2 k. p. c., ulega więc zaskarżeniu w drodze kasacji.

Z tych wszystkich względów należy dojść do wniosku, iż na postanowienie sądu drugiej instancji, odmawiające prawa ubogich, dopuszczalna jest skarga kasacyjna.

Trzeba jednak zwrócić również uwagę na przepisy, które w pewnych sprawach wykluczają wogóle skargę kasacyjną. Do takich przepisów należą art. 425 § 1 i § 3 k. p. c., które nie zezwalają na kasacyjne zaskarżenie „w sprawach” o roszczenia majątkowe, gdy wartość przedmiotu zaskarżenia nie przenosi 500 zł., i „w sprawach” posesoryjnych (z zastrzeżeniem, wynikającym z art. XX § 1 przep. wpraw. k. p. c.). Stylizacja tych przepisów wskazuje, iż zaskarżeniu kasacyjnemu nie ulega nietylko wyrok w takiej sprawie, lecz także wszelkie postanowienie. Z tego wynika, że w tych sprawach skarga kasacyjna nie jest dopuszczalna również na postanowienie, odmawiające prawa ubogich.

W związku z tem należy zaznaczyć, że zastrzeżenie to obejmuje konsekwentnie także sprawy, wszczęte w sądach pracy, które nie mogą w myśl art. 30 rozp. o sądach pracy być przenoszone w drodze instancji do Sądu Najwyższego.

## RUCH SŁUŻBOWY.

### Obwieszczenia o wolnych stanowiskach sędziowskich.

Miejscowość	S t a n o w i s k a					Przewodniczący sądów pracy
	Sędziowie apela-cyjni	Sądy okręgowe		Sądy grodzkie		
		Sędziowie okręgowi	Sędziowie śledczy	Sędziowie sprawujący kierownictwo sądu	Sędziowie grodzcy	
Dolina (s. o. w Stryju)				1		
Grudziądz		1				
Łopatyn (s. o. w Złoczowie)				1		
Sosnowiec					1	

Podania ze zgłoszeniem kandydatury na powyższe stanowiska należy wnieść w terminie czternastodniowym od daty niniejszego Dziennika do właściwego prezesa sądu.

### SPROSTOWANIE.

W okólniku Nr. 1729/II A./34, ogłoszonym w Nr. 12 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości z 1934 r., w wierszu piątym ust. 2 zamiast: „(Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 306)”, winno być: „(Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 306)”.

Warszawa, Drukarnia Państwowa. Tłoczono z polecenia Ministra Sprawiedliwości. Nr. 70123.

Konto czekowe w P. K. O.: Dziennik Urzędowy Min. Sprawiedl. Nr. 30122. Cena 20 gr.

Od Administracji: Prenumerata Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości wynosi 2 zł kwartalnie, 8 zł rocznie. Prenumeratę opłacać można przynajmniej na tydzień przed rozpoczęciem każdego kwartału.

Reklamacje z powodu nieotrzymania poszczególnych numerów Dziennika Urzędowego należy wnieść niezwłocznie po otrzymaniu następnego kolejnego numeru.